

Rewolucja w Hiszpanji wygasa

Wojsko bierze górę nad ulicą Ale armaty grzeją i krew się leje

Strajk generalny, proklamowany przez żywoleńców, po utworzeniu rządu umiarkowanego przemienił się w otwartą rewoltę, która objęła cały kraj.

Główne ognisko rewolucji znajduje się w Madrycie, w zagłębiu górniczym Asturji i w Katalonii, gdzie wzięły znowu górę żywoleńcy separatystyczne, domagające się niezależności tej prowincji od Hiszpanji.

Oto ostatnie doniesienia z obtego pożoga rewolucyjnego kraju, przenikające via Paryż i Londyn.

W Madrycie

PARYŻ, 6.10. Z Madrytu donoszą:

W ciągu popołudnia doszło do zaburzeń w dzielnicy Madrytu Atocha. Strajkujący robotnicy usiłowali wdrzeć się do miejscowego szpitala. Odparci przez policję dali kilka strzałów. W odpowiedzi agencji policyjnej i gwardji zrobili użytek z karabinu maszynowego. Jedna osoba została zabita a wiele odniosło rany.

Do gwałtownych starć doszło w miejscowości Posadas gdzie jest kilku zabitych i rannych.

Na prowincji

W kilku miejscowościach rewolucjonści podpalił kościoły, pałace i galerie dzieł sztuki.

Ze wszystkich miejscowości kraju donoszą o wielkiej ilości zabitych i rannych. W chwili obecnej ruch rewolucyjny objął głównie położoną na północy prowincję Asturji. Silne wrzenie panuje również w stolicy kraju Madrycie. W obu okęgach rząd ogłosił stan obłężenia, który prawdopodobnie rozciągnięty będzie na cały kraj.

W Luanes rewolucjonści zaatakowali koszar gwardji cywilnej, zabijając i raniąc.

W Ojuno podpalono koszar gwardji cywilnej, a oddział złożony z 200 rewolucjonistów, stoczył walkę z gwardją, przyczem zabito kilku żołnierzy. Z innych miejscowości zagłębia donoszą o krwawych walkach.

W Bilbao, rewolucjonści po zwycięstwie walczyli z fabrykami broni w Eibar, lecz zostali stamtąd niebawem wyparci przez wojsko. W czasie walki padło wielu zabitych i rannych.

W Saragossie, gdzie strajkujący spalili stację telefonów, zginęło w walkach wiele osób.

W Mondragon rewolucjonści zastrzelili jednego z posłów prawicowych, w San Sebastian zamordowano wyższego urzędnika rządu prowincjonalnego.

W Mieras strajkujący górników atakują budynki publiczne. Podczas walk z policją zginęło tam 10 górników.

W Medina Rio Seco patrol gwardji cywilnej wpadł w zasadzkę, urażona przez rewolucjonistów. Komendant patrolu zginął, wszyscy żołnierze są ranni.

W ogólnym chaosie trudno narazie zorientować się, jakie ofiary pociągnęła za sobą rewolta. Według prowizorycznych obliczeń, ilość zabitych wynosi co najmniej 100 do 150.

Z czego trzy czwarte przypadają na sama Asturję.

W Katalonii

PARYŻ, 6.10. Z Madrytu donoszą: Dziś rano nadeszły tu wiadomości z Barcelony, że Generalitat ogłosił niepodległość Katalonii w ramach federacji hiszpańskiej.

O godzinie 8 wieczorem prezydent Generalitatu Katalonii Companys wygłosił wielką mowę, w której w niestychanie ostry sposób zaatakował nowy rząd hiszpański. Oświadczył on, że skład nowego gabinetu jest wyzwaniem, rzuconym Katalonii. W godzinach popołudniowych proklamowano w większości gmin wolną republikę katalońską.

Po uchwaleniu przez Generalitat niepodległości Katalonii w ramach federacji hiszpańskiej zapanowało wśród ludności niezwykle podniecenie. W Barcelonie panuje entuzjazm, przed gmachem Generalitatu odbywają się demonstracje ku czci prezydenta Companysa.

Na ulicach widać masy sztandaru o barwach katalońskich; rady miejskie i gminne przyjmują je do ogólnego uchwytu o proklamowaniu niepodległości. Do poważniejszych rozruchów na terenie Katalonii nie doszło.

Akcja rządu

PARYŻ, 6.10. Z Madrytu donoszą: Od godz. 10 rano gabinet obrał się w permanencję. Premier Lerroux kieruje osobiście akcją antyrewolucyjną.

PARYŻ, 6.10. Z Madrytu donoszą: Po kilkugodzinnych obradach gabinetu premier Lerroux oświadczył: z raportu przedstawionego przez ministra spraw wewnętrznych, ministra komunikacji i ministra robót publicznych wynika, że stoimy wobec ogólnego ruchu rewolucyjnego, któremu jednak brak planu, odpowiedniego przygotowania i jednolitego kierownictwa. Głównym ogniskiem tego ruchu jest Asturia, tam właśnie z tego powodu został ogłoszony stan obłężenia. Rząd bada pilnie sytuację w innych rejonach, gdzie również, gdy zajdzie potrzeba, ogłosi stan obłężenia.

Ostatnie meldunki

LONDYN, 6. 10. Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że komunikacja z prowincjami, w których szczy się ruch rewolucyjny, nie została jeszcze przywrócona.

Do stolicy napływają wiadomości o nowych walkach.

W całym kraju aresztowano zgórą 2.000 osób.

W Astorga oddziały wojskowe otoczyły podobno rewolucjonistów, którzy uzbrojeni są w karabiny maszynowe najnowszego typu. Władze wojskowe w Oviedo twierdzą, że żołnierze byli tam atakowani przez powstańców znakomicie uzbrojonych. Według wiadomości z tych samych źródeł, rewolucjonści dopuścili się szeregu okrucieństw wobec żołnierzy i policjantów.

W okęgach górniczym Oviedo górnicy katolicki współdziałają z wojskiem.

Powstańcy pozrywali tory kolejowe w wielu miejscowościach.

BERLIN, 6. 10. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że w Saragossie doszło do ostrych starć ze strajkującymi.

Śmierć ofiar w ludziach.

W miejscowości Mondragon zastrzelony został jeden z posłów prawicowych, zaś w San Sebastian zamordowano wyższego urzędnika rządu prowincjonalnego.

W punkcie strategicznym ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

W San Sebastian przy przywróceniu porządku współdziałały artyleria.

W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe.

W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia ekscesom.

W kilku miejscowościach strajkujący usiłowali przeszkodzić nadejściu posiłków wojskowych.

Nad pozycjami rebeliantów krąży samoloty bombardowe.

MADRYT, 6. 10. Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy.

Jak oświadczył minister spraw wewnętrznych, ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony. Oddziały wojskowe wystarczą dla zapobieżenia nowym rozruchom.

Walki w Madrycie



Na ulicach Madrytu toczą się walki pomiędzy rewolucjonistami a policją.

Żyrardów uratowany Sąd potępił haniebnny pakt utrzymując w mocy sekwestr



Prezes Lauter referuje sprawę żyrardowską (po lewej stronie sędzia handlowy dr. Gebethner).

Wczoraj o godz. 10 i pół rano rozpoczął się w sądzie okręgowym w Warszawie proces żyrardowski. Momentem żywo omawianym przez tłumnie zebraną publiczność był fakt rozwiązania się komitetu mniejszości.

Na rozprawie nie stawili się ani uczestnicy układu biskupickiego,

ani ich pełnomocnicy. Obecny był tylko adw. Wolski, rzecznik jednego z akcjonariuszy grupy mniejszościowej, p. Józefa Słowińskiego, który sprzeciwił się wnioskom o umorzenie sprawy.

Rozprawa wczorajsza dotyczyła protestu pełnomocników Bousca o coinięcie sekwestru. Nastąpi-

ło to następstwo zawarcia umowy biskupickiej. Do sądu wpłynęło podanie podpisane przez pełnomocników polskiej mniejszości o umorzenie sprawy wobec obustronnej zgody na sąd polubowny.

Przewodniczący rozprawy prezes Lauter odczytał na wstępie sprawozdanie sekwestratorów, z którego jasno wynikał jak ogromne zmiany na lepsze zaszły w gospodarce Zakładów pod ich rządami.

Obroty i zamówienia wzrosły. Ilość zatrudnionych robotników zwiększyła się o 882. Zaprowadzono szereg oszczędności. Same koszty podróży zmniejszyły się o 55.000 do 11.000 zł., a wydatki ogólne spadły z 1.697.000 do 705.000 zł.

Następnie prezes Lauter mówił o skargach, które wpłynęły do sądu po sławnej umowie biskupickiej, w których podnoszone było, że jedyną obroną jest utrzymanie sekwestru. Tylko tą drogą bowiem możliwe jest odebranie dokumentów, których dostarczenia odmawia strona francuska.

Skości rozpatrywano podanie o umorzenie sprawy. Zostało ono połączone z zapisem na sąd polubowny.

W związku z tem zabrał głos adw. Wolski, wywodząc, że zapis na sąd polubowny powinien opierać się na specjalnym pełnomocnictwie i nie wystarcza tu zaznaczenie na plenipotencji, że mocodawca udziela pełnomocnikowi prawa

do załatwienia sporu w drodze polubownej.

Po przemówieniu adw. Wolskiego zabrał głos adw. Soból-Daneyn gerewa występując w zastępstwie adw. Korala jako rzecznik strony pozwanej. Dowodziła ona, że motywy umorzenia powodziwa są obojętne dla sprawy. Sekwestr zaś powinien być zniesiony, bo protest p. Słowińskiego był spóźniony.

Po zakończeniu przemówienia stron sąd udaje się na naradę. Na sali wśród tłumnie zebranej publiczności panuje duże oczekiwanie. Wszyscy z napięciem oczekują jej decyzji.

Około godz. 1-ej sedziowie wracają, a prezes Lauter odczytuje wyrok. Sąd postanowił sekwestr w Zakładach Żyrardowskich utrzymać, pozostawiając protest adw. Korala i Szulca bez uwzględnienia.

Poczem sąd przychylając się do prośby adw. Wolskiego, przystąpił do wyznaczenia ekspertów dla lepszego i dokładniejszego zbada nia nadużyć popełnionych przez zarząd Żyrardowa.

Sprawę zbadań rachunkowości powierzone sędziemu Skoniecznemu, który dobierze sobie potrzebnych mu biegłych. Od wyniku ich badań zależeć będzie dalszy tok sprawy.

Narazie drugi ważny i znamienity etap w walce o uzdrowienie i o obronę Żyrardowa został zakończony.

Niemiecki szturm na Wersal dla zdobycia tanków

PARYŻ, 6.10. Prasa francuska przyniosła dziś sensacyjną wiadomość z Berlina. Oto główne dowództwo Reichswehry wystąpiło do rządu Rzeszy, aby oficjalnie odrzucono klauzule militarne Traktatu Wersalskiego, o-

graniczające fabrykację materiału wojennego i tanków.

Wypowiedzenie to nastąpić miało 1 października r. b., sprzeciwił się temu podobno min. v. Neurath i sprawa została chwilowo odłożona.

Wspaniały rozwój szybownictwa polskiego Nowe rekordy w Bezmiechowie

Na terenach szybowcowych w Bezmiechowie pod Lwowem ustanowiono w tych dniach szereg nowych rekordów na szybowcach.

Dnia 4 b. m. p. Maria Younga, pilotka Aeroklubu lwowskiego, na szybowcu S. G. 21 (Lwów) konstrukcji inż. Szczepana Grzeszczyka ustanowiła dwa nowe polskie kobiece rekordy długotrwałości lotu — 6 godzin 13 min. (dotychczas 5 godzin 57 minut) i wysokość 770 m.

Dnia 5 b. m. p. Piotr Mynarski, pilot Aeroklubu lwowskiego i instruktor szkoły szybowcowej w

Bezmiechowie, na szybowcu 2-osobowym C. W. 4 konstrukcji inż. Czerwińskiego z pasażerem Mikulskim ustanowił lotem trwającym 9 godzin 7 min. nowy polski rekord długotrwałości lotu na szybowcu z pasażerem (dotychczasowy rekord wynosił 4 godziny 33 minuty).

Dnia 5 października r. b. p. Wanda Modlińska, pilotka Aeroklubu lwowskiego, lotem trwającym 9 godzin 3 min. na szybowcu C. W. 5 konstrukcji inż. Czerwińskiego pobiła rekord kobiecej długotrwałości lotu, który należał do p. Younga.

Samolot runął na las

Śmiertelna katastrofa pod Kielcami

KIELCE, 6.10. Dziś rano w Zagnańsku w odległości półtora kilometra od Kielc wydarzyła się katastrofa samolotowa.

Samolot, w którym znajdował się pilot por. żandarmerji Horski i obserwator kapral Kazimierz Zuchowski z 1 p. l., skutkiem gęstej mgły stracił orientację i w zmuszony był do lądowania. W czasie lądowania samolot runął na wierzchołki sosen w lesie państwowym nadleśnictwa Samsonow.

Pilot por. żandarmerji Horski został zabity na miejscu. Kapral Zuchowski został ciężko ranny i przewieziony do szpitala w Kielcach. Samolot jest rozbity.

W miejscu tragicznego wypadku dwie sosny zostały zupełnie ścięte od pnia, a u pięciu drzew ścięte zostały wierzchołki. Na wierzchołkach sosen pozostały strzępy skrzydeł samolotu, a ka dłub runął w gęstwinę leśną.

Na miejsce katastrofy zjechała komisja.

Nowa kolej Porzecze--Druskieniki z przystankami: Jagoda i Ondyna -- od imion córek Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Porzecze -- Druskieniki.

Na nową stację Druskieniki przybyły rano specjalne pociągi z Wilna i z Warszawy.

Ze stolicy przybył p. minister komunikacji inż. Butkiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemiński, podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Piasecki, podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej dr. Piętrzyński, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji i dyrekcji kolejowej w Warszawie.

Pociągami z Wilna przybyli przedstawiciele dyrekcji kolejowej wileńskiej z p. dyrektorem inż. Falkowskim oraz były premier Aleksander Prystor. Pożatem z Grodna przybył m. in. wicewojewoda białostocki Michałowski, starosta powiatowy z Grodna Drożański oraz gen. Smorawiński.

Z chwilą przybycia pociągu na stację Druskieniki, p. minister komunikacji Butkiewicz oraz dostojnicy państwowi przeszli przed frontem kompanii honorowej kolejowego przysposobienia wojskowego,

a następnie przed oddziałem junaków ośrodka pracy nr. 50.

Ministra komunikacji powitali przedstawiciele miejscowej komisji zdrowotnej z dyrektorem Abramowiczem oraz delegacja miasta Druskieniki.

Mszę świętą odprawił J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski.

Metropolita wileński.

Po mszy ks. arcybiskup Jałbrzykowski dokonał poświęcenia nowo zbudowanej linii. Ks. arcybiskup wygłosił przy tym krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że dzieło dziś ukończone jest jednym z dalszych ogniw rozwoju wrażliwej potęgi i siły państwa i złożył na ręce p. ministra komunikacji jako przedstawiciela rządu życzenia, aby dzieło to dało jak najlepsze wyniki.

Następnie zabrał głos dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. K. Falkowski, który w przemówieniu swym dał opis topograficzny, zaznaczając, że w przyszłości projektowane są jeszcze dwa przystanki na tej linii, a mianowicie na 7-mym i 13-ym kilometrze. Pierwszy z tych przystanków na 7-mym kilometrze nazywać się będzie Jagoda, a drugi na 13-ym kilometrze Ondyna.

Byłby to skromny sposób -- oświadczył inż. Falkowski wyrażenia wdzięczności Panu Marszałkowi Piłsudskiemu przez nadanie przystankom nazw, które wiążą się z imionami jego córek.

W końcu swego przemówienia inż. Falkowski zaznaczył, że całkowity koszt budowy linii wyniesie okragło 1.300 tys. złotych.

Po przemówieniu inż. Falkowskiego p. minister komunikacji przejął wstęgi przy dźwiękach hymnu narodowego, dokonując tem samem otwarcia linii. Skolei nastąpiło zwiędanie dworca, a następnie przyjęcie defilady.

Po defiladzie p. minister komunikacji zwiędził obóz junaków ośrodka pracy nr. 50, położony w odległości 1 km. od stacji.

W uroczystościach wzięła udział ludność miejscowa z urodziska Druskieniki i okolicznych miejscowości.

Jak wiadomo, urodzisko Druskieniki leżało w odległości 18 km. od stacji kolejowej Druskieniki, przemianowanej obecnie na Porzecze.

Obie wyżej wymienione miejscowości posiadały dotychczas tylko komunikację autobusową. Wobec braku dogodnej komunikacji urodzisko nie mogło należycie wykorzystywać swoich urządzeń kąpielowych.

Z myślą o rozwoju Druskieniki m-stwo komunikacji w kwietniu b. r. poleciło dyrekcji kolei państwowych w Wilnie przystąpić do budowy boczny. Obecnie roboty zostały już całkowicie ukończone. Prawie wszystkie roboty na tej linii, były wykonane przez miejscowych bezrobotnych oraz przez zespoły pracy przedpoborowej młodzieży t. zw. „junaków”, których przydzieliło Towarzystwo opieki nad niezapracowaną młodzieżą.

Układanie i balastowanie torów zostało wykonane przez formacje saperów i częściowo przez kolejowe przysposobienie wojskowe.

Szyfr o śmierci Dollfussa Heel skazany na dożywotnie więzienie

WIEDEN, 6.10.—Przed sądem wojennym w Linzu odbył się wczoraj proces o zdradę stanu przeciwko tajemnemu kurjerowi hitlerowskiemu Franciszkowi Heelowi. Heel przekradł się 26 lipca b. r. przez granicę Austrii i zamierzał doręczyć przywódcą austriackich hitlerowców ważne listy i polecenia centrali monachijskiej.

W mieście granicznym Kollerschlag został Heel aresztowany przez austriackich strażników granicznych. Przy rewizji znaleziono w butach i koszułach tajne dokumenty, zawierające dokład-

ne zlecenia wojskowe spiskowców narodowo - socjalistycznych. Heel wioził ze sobą także klucz szyfrowy. Według tego klucza miano w razie śmierci kanclerza Dollfussa depeszować do Monachium: „dawna zastawa stołowa nadeszła” (względnie: nie nadeszła). Gdyby Rintelen został kanclerzem, miano depeszować: „nowa zastawa stołowa nadeszła”. Akt oskarżenia stwierdził, że już z klucza tego wynika, że zamordowanie dr. Dollfussa było zgóry postanowione. Heel został skazany na dożywotnie więzienie.

Bagno Boussac'ków w cyfrach Sekwestr nad Zakładami Żyrardowskiemi uzdrowia gospodarke w szybkim tempie

Na wczorajszym posiedzeniu Sądu Handlowego w Warszawie odczytane zostały sprawozdanie z gospodarki zarządców sądowych nad Zakładami Żyrardowskiemi. Ze sprawozdania tego wynika wzrost obrotów spółki, a w szczególności zaś wzrost produkcji i liczby robotników. Wzrost obrotów spółki wpłynął na zwiększenie zysków, tak że spółka była w stanie spłacić znaczną część swego zadłużenia. W ciągu 4 ostatnich miesięcy r. b. czysty zysk spółki wyniósł przeszło pół miliona zł.

Za czasów gospodarki rządów Boussaca stan zatrudnienia robotników w Zakładach nie przekraczał 2.166 robotników, natomiast po przejęciu gospodar przez sekwestratorów sądowych ogólna liczba robotników na 30-go czerwca r. b. przekroczyła 3.000.

W okresie sekwestru zatrudniono nowych 520 robotników. Stan zatrudnienia na 30-go czerwca r. b. w porównaniu do stanu na 30-go czerwca r. ub. jest wyższy o 882 robotników.

W przedmiocie lnu przeprowadzono kapitalny remont, uruchomiono po prawie dodatkowej wrzeczona przedziałnicze, dokonano na skutek braku pewnych gatunków w zapasach znacznych zakupów lnu — 1387 ton za sumę zł. 1.919.019,22, oraz uzyskano i wykonano nowe dostawy, między innymi, pół miliona worków lnianych dla cukrownictwa.

W dziale sprzedaży obrotu za czasów gospodarki Boussaca wyniosły na sumę 5.264.542,47 zł., natomiast po przejęciu gospodarki Żyrardowa przez sekwestratorów obrotu wzrosły w ciągu od marca do czerwca włącznie r. b. do sumy 6.128.839,85 zł.

Przy objęciu sekwestru konta bankowe były zajęte przez urząd skarbowy, a sekwestratorzy dysponowali tylko połową dziennych wpływów. Poprzedni zarząd pobrał zaliczki na dostawy rządowe w wysokości 33 — 35 proc. oraz zaliczki w wysokości 100 proc. na towary sprzedane na rynek prywatny na

sumę około 600.000 zł. Dostawy te wykonano w okresie sekwestru. Sekwestratorzy pokrywali swe wydatki z bieżących wpływów ze sprzedaży. W związku z dostawą worków uzyskano i uruchomiono kredyt bankowy w wysokości 300.000 zł.

Zobowiązania spółki zwiększyły się w okresie sekwestru i wyniosły: na rachunku dostawców o zł. 555.601,45 a to ze względu na wzmnożone zakupy lnu i bawełny; następnie na rachunku banków o zł. 240.601,76 (w Banku Cukrownictwa o zł. 186.116 — zaliczka na zamówienie pół miliona worków i w P. K. O. o zł. 80.000 — zaliczka, zabezpieczona depozytem akcji Banku Polskiego). Po zatem spłacono Bank Angielsko-Polski sumą zł. 24.072 i Powstęchny Bank Związkowy zł. 1.452,13.

Od czasu ustanowienia sekwestru akcepty w złotych nie były wystawiane, jedynie wystawiano akcepty z tytułu zakupu bawełny w dolarach i funtach, oraz kupna maszyn do młoczenia — we frankach szwajcarskich.

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano onegdaj członków zarządu „Związku kupców przemysłu mięsnego” mającego swą siedzibę przy ul. Namiestnikowskiej 4. Jak wiadomo władze administracyjne uznały działalność tego związku za wysoce szkodliwą i na zasadzie art. 16 o stowarzyszeniach związek przed kilku dniami zamknęły.

Związek ten grupował grono ludzi, nie reprezentujących kupiectwa, we właściwym tego słowa pojęciu, ale dążących jedynie do stworzenia monopolu hurtowego handlu trzodą chlewną w stolicy.

Stan tych akceptów na koniec czerwca r. b. wyniósł zł. 333.179,35 w chwili objęcia przez sekwestratorów, t. j. na 8-go marca r. b. — 309.949,45. Koszty generalne wyniosły: za czas od 30-go czerwca r. ub. do 8-go marca r. b. zł. 1.697.336,73, a za czas od 8-go marca r. ub. do 30-go czerwca r. b. 715.524,32 zł.

Na ogół więc w okresie sekwestru koszty generalne spadły. W szczególności osiągnięto oszczędność w następujących pozycjach kosztów generalnych: w ciągu okresu poprzedzającego sekwestr, t. j. od 1-go lipca r. ub. do 7-go marca r. b. pensje personelu i zarząd wyniosły 357.398,33 zł., natomiast po przejęciu gospodarki przez sekwestratorów, t. j. w okresie od 8-go marca do 30 czerwca r. b. pensje te obniżyły się do sumy 143.271,42 zł.

Należy zauważyć, że w okresie sekwestru pensje członkom zarządu nie były płacone. W porównywanych okresach również obniżyły się i koszty podróży, a mianowicie z 55.561,48 zł.

do 11.671,77 zł. Koszty sądowe i honoraria obniżyły się ze 121.096,67 zł. do 87.585,84 zł. Koszty sądowe, związane z ustanowieniem sekwestru wyniosły 40.000 zł. Koszty bankowe i różne wyniosły w ciągu 8 miesięcy poprzedzających sekwestr 55.195,09 zł. A w okresie sekwestru uzyskano nadwyżkę w wysokości 20.046,47.

Procenty na rachunku grupy francuskiej za okres sekwestru nie zostały obliczone. Za czas od 1 lipca 1933 r. do 8 marca 1934 roku na dobro rachunku grupy francuskiej zapisano: z tytułu procentu 1.343.451,51 zł. i z tytułu dodatkowych opłat za studia, modele i etc. 126.826,59 zł., czyli łącznie na sumę 1.470.278,10 zł.

W stosunku do średniego zadłużenia, wynoszącego 10.600.000 zł. — wyniosło to w stosunku rocznym 20,8 proc.

W końcu sprawozdanie podkreśla, że zadłużenia firmy zmniejszyły się drogą spłaty zaliczek od intendenty na sumę około 2.300.000 zł. i zaliczek od robotników w wysokości około 600.000 zł.

Paskarze mięśni za kratą Aresztowanie całego zarządu rozwiązanego związku

Założona przez związek spółdzielni „Przemysł mięsny”, przez zbędne pośrednictwo przyczyniała się do podnoszenia cen mięsa, ze szkodą dla ludności stolicy. Egoistyczna polityka zarządu zmierzała wyłącznie do zapewnienia jak największych korzyści dla członków związku, kosztem szerokiej warstw najuboższej Warszawy.

Związek prowadził wybitnie destrukcyjną działalność w stosunku do giełdy mięsnej i kasy targowej, które to instytucje mają za zadanie zorganizowanie rynku mięsnego. W walce z temi instytucjami członkowie zarządu rozwiązanego związku nie cofali się nawet przed takimi środkami, jak fałszowanie raportów komisji międzyministerialnej, dotyczących giełdy mięsnej, aby temi fałszywymi dowodami odpowiednio sugerować opinie społeczne.

Związek właściwie był fikcją, gdyż nie posiadał nawet listy członków. Budżet związku za rok ubiegły wykazał deficyt w wysokości 16.000 zł.

Lustracja władz administracyjnych ujawniła pozbawienie, jak pobieranie przez członków zarządu pensji po 200 zł. miesięcznie wbrew przepisom statutu, zaciąganie wysokich pożyczek i t. p. Związek składał się głównie z osób wydalonych z innych organizacji kupieckich bądź rzemieślniczych.

Po rozwiązaniu związku kuratorem mianowano p. Władysława Dziedzicę, a władze prokuratorskie prowadziły dochodzenie, pod kierunkiem wiceprokuratora Wrzeszcza. Wobec ujawnienia niezwykłych poważnych uchybień, popełnionych przez członków zarządu rozwiązanego związku, z polecenia prokuratora aresztowano zarząd w osobach: prezesa Konstantego Góslawskiego (Folwarczna 16), wiceprezesa Piechonia i Przekazińskiego, sekretarza Wysockiego i członków zarządu Bobolę i Rykulińskiego. Wszyscy oni osadzeni zostali w areszcie Centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej.

Rok 1920 -- Józefa Piłsudskiego po węgiersku

BUDAPESZT, 6.10. Onegdaj wyszło tu spod prasy drukarskiej dzieło Marszałka Piłsudskiego „Rok 1920” w tłumaczeniu węgierskim kpt. wojsk polskich Michała Lipcei — Steinera.

Tłumacz, który bawi obecnie w Budapeszcie, przyjeździł dziś przez premiera Goemboesza, któremu w obecności posła Rzeczypospolitej Łepkowskiego wręczył ośmiostronny egzemplarz książki Marszałka.

Premier Goemboesz wyraził wielkie zadowolenie, że będzie mógł w języku węgierskim czytać pracę Marszałka Piłsudskiego, którego geniusz wojenny jest na

Węgrzech powszechnie znany i głęboko ceniony.

Również w dniu dzisiejszym wręczył kpt. Steiner w obecności posła Łepkowskiego ośmiostronny egzemplarz książki Marszałka głównodowodzącemu armii węgierskiej gen. Karpatyemu oraz szefowi sztabu Roedererowi.

Kpt. Steiner jest z pochodzenia Węgrem. Podczas wojny światowej jako ochotnik wstąpił do Legjonów. W walkach 2-ej Brygady w wojnie polsko - bolszewickiej zdobył Virtuti Militari i Krzyż Walecznych. Do dziś jest on oficerem służby czynnej w 80 p. p.

Znaczna obniżka opłat w nowej taryfie pocztowej

Wiele dogodności, jakie stwarza dla klienta nowa taryfa pocztowa, obowiązująca od 1 października b. r., da się zauważyć po dokładniejszym przestudiowaniu jej i porównaniu z taryfą poprzednią.

W szczególności nowa taryfa dzięki zastosowaniu zupełnie nowego systemu opłat — stwarza niesłychanie korzystne warunki dla przekazywania pieniędzy.

Opłaty za przekazywanie pieniędzy w poprzedniej taryfie były dość wysokie, a nadto składały się z dwu opłat zasadniczych: opłaty za przekazanie pieniędzy i opłaty za doręczenie pieniędzy.

Suma tych dwu opłat, uiszczonych przez nadawcę i odbiorcę, sprawiała, że za przekazanie pieniędzy opłacało się od 2 do 5 proc. sumy przekazywanej.

W nowej taryfie pocztowej żniżono wybitnie opłaty za przekazanie pieniędzy, a nadto zniesiono całkowicie dodatkowe opłaty za ich doręczenie.

Wobec tych zasadniczych zmianom koszt przekazania pieniędzy przekazywanym pocztowym waha się w granicach od 1 proc. do pół proc. przy większych kwotach.

Dla cyfrowego zobrazowania przeprowadzonych zmian wystarczy nadmienić, że poprzednio za przekazanie i wypłatę 20 zł. przekazem pocztowym trzeba było zapłacić 45 gr., obecnie tylko 20 gr. Przekazanie i doręczenie 100 zł. poprzednio kosztowało 90 gr., obecnie tylko 60 gr. i t. d. Różnica ta uwydatnia się jednak najbardziej przy przekazywaniu większych kwot.

Te duże żniżki i udogodnienia, wprowadzone przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów w ruchu przekazów pieniędzy przyczynia się niewątpliwie do rozpowszechnienia obrotu przekazywanym, tembardziej, że jest to zarazem najszerszy sposób przekazywania pieniędzy. Nadane przekazy pocztowe są z reguły wypłacane w miejscach przekazania w 24 godziny po nadaniu.

Zniżka na giełdzie paryskiej po mowie premiera Francji

PARYŻ, 6.10. Większość dzienników entuzjastycznie przyjęła onegdajsze oświadczenie premiera Doumergue'a, traktujące je jako nie zwykłe doniesienie ostrzeżenia kraju przed akcją czynników skrajnych. Prasa socjalistyczna i komunistyczna natomiast w ostrych zwrotach zakwalifikowała wystąpienie premiera, jako nową prowokację

klasy pracującej.

Giełda paryska zareagowała na mowę premiera nową zniżką papierów państwowych. Renty notowano ze zniżką od 0,35 do 0,70. Również akcje banku francuskiego spadły o 20 franków i były notowane 10.080 franków, zamiast 10.200 jak wczoraj.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6 b. m.

Dewizy

Belgia 123,55; Gdańsk 172,75; Holandia 358,75; Kopenhaga 115,60; Londyn 25,87; Nowy Jork (kabel) 5,25 i siedem ósmych; Oslo 130,10; Paryż 34,89; Paryż 22,09; Szwajcaria 172,67; Sztokholm 133,45; Włochy 45,35; Berlin 212,90.

Papiery procentowe

3 proc. poź. budowlana 47,50; 7 pr. poź. stabilizacyjna 76,50 — 77,00 — 76,88 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 53,45 — 53,50; 6 proc. poź. dolarowa 74,00 (w proc.); 5 proc. poź. kolejowa konwersyjna

62,75; 8 proc. LŻ. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. LŻ. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. LŻ. Banku rolnego 94,00; 7 proc. LŻ. Banku rolnego 83,25; 7 pr. LŻ. ziemskie dolar. 50,25 (w proc.); 4 i pół proc. LŻ. ziemskie 55,00 — 55,25; 5 proc. LŻ. Warszawy 71,50; 5 proc. LŻ. Warszawy 1933 r. 62,50 — 63,00; 5 proc. LŻ. Częstochowy 1933 r. 53,75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em 61,00.

Akcie

Bank Polski 93,50 — 94,25; Warsz. Tow. fab. cukru 28,50; Lipo 10,15; Ostrowiec 21,00.

Ponad pół m. larda oszczędność Impenu ąca działalność P. K. O.

Mimo końca wakacji letnich i zbliżania się jarmazu, co zawsze wytrąca z równowagi nasze skromne budżety, zarówno wkłady oszczędnościowe w P. K. O., jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 9.220,926 zł., osiągając na dzień 30

września stan 550.921,724 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu września b. r. P. K. O. wydała 32.226 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 września liczbę 1.337.138 książeczek.

Nafta musi stanąć o 24 proc.

Po obniżeniu w sprzedaży detalicznej podatku konsumcyjnego od nafty o 2,75 na 100 kg., czyli o 2 i jedna czwarta gr. na litrze przemysł naftowy wprowadza z dn. 6 b. m. nowe obniżone cenniki nafty dla sprzedaży składowej, czyli sprzedaży ze składów firm naftowych w beczkach dla handlu detalicznego.

Wprowadzona z dn. 6 b. m. obniżka ceny składowej powinna wpłynąć na obniżkę ceny nafty w sklepach detalicznych przeciętnie o dalsze 4 proc. W ten sposób od dawnej ceny nafty

(sprzed dnia 10 września b. r.), nowa cena nafty powinna być od dziś niższa przynajmniej o 24 proc.

Do władz lokalnych rozesłany został spis cen detalicznych nafty, obowiązujących w poszczególnych miejscowościach. Władza administracyjna będzie pilnie nadzorować aby zniżka ceny nafty faktycznie dotarła do spożywcy. Ale też rzeczą spożywcy jest sprawdzić, czy sklepy przeprowadziły i dotrzymują obniżki ceny nafty przynajmniej o 24 proc.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZATONIECIE PAROWCA

Na morzu Marmara, niedaleko wysp książęcych nastąpiło zderzenie pomiędzy statkiem „Agli” i idącym z Dardanelów nieznanym parowcem. Parowiec tonął zatonął wraz z 40 ludźmi.

KATASTROFA SAMOLOTU

Samolot bombowy, który miał lądować na pokładzie awionetki „Coura-

geous” w Szkocji zawadził skrzydłem o mostek kapitański i spadł do morza. Jeden z lotników utonął, drugi zaś wpadł z aparatu na pokład i zламаł obie nogi.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI

W fabryce materiałów wybuchowych pod Oslo nastąpił wybuch, skutkiem którego 4 osoby zostały zabite

Filmy uciekają z Ameryki przed śrubą podatkową

NOWY JORK, 6.10. Prezes United Artists Film Corporation Joseph Schenck oświadczył, iż wytwórnia ta opuści Kalifornię, jeśli Upton Sinclair obrany będzie gubernatorem tego stanu, gdyż, jak twierdzi Schenck, Sinclair byłby zmuszony nałożyć nowe obciążenie podatkowe, aby wypłacić obietnice, poczynione wyborcom.

Schenck przypuszcza, że wytwórnia będzie prawdopodobnie przeniesiona na Florydę, jeśli tylko władze tamtejsze dadzą należyte gwarancje w sprawach podatkowych.

Przybyły niedawno Douglas Fairbanks oświadczył, że jego najbliższy film nakręcony będzie prawdopodobnie w Chinach.

Skulę więzień uciek z pociągu Policjant z eskorty ranny

LUCK, 6.10. Podczas eskortowania pociągu osobowym więźniów komunistycznego Aleksiego Solowieja z więzienia w Lucku do sądu grodzkiego w Rożyszcach, na piątym kilometrze przed Kierwicami, więzień, mimo że był skuty kajdanami, wyskoczył z pociągu, pociągając za sobą eskortującego posterunkowego Witczaka, który upadłszy na tor, doznał złamań ręki i nogi oraz ciężkich kontuzji głowy. Więzień zbiegł, zaś posterunkowy Witczak przewieziony został do szpitala powiatowego w Lucku.

pociągając za sobą eskortującego posterunkowego Witczaka, który upadłszy na tor, doznał złamań ręki i nogi oraz ciężkich kontuzji głowy. Więzień zbiegł, zaś posterunkowy Witczak przewieziony został do szpitala powiatowego w Lucku.

Gdy byłem terrorystą

Z pamiętników Litwinowa

W Moskwie ukazała się niezmiernie interesująca książka, zawierająca pamiętniki obecnego komisarza spraw zagranicznych oraz przedstawiciela ZSRR w Lidze Narodów, Litwinowa. Poniżej zamieszczamy fragment z tych pamiętników opisujący czasy, gdy Litwinow nie był jeszcze wielkim dostojnikiem państwowym, ale prostru rewolucyjnym terrorystą Mejerem Wałachem.

Te fragmenty ciekawe są specjalnie dla nas, jako związanych mocno z naszym ruchem rewolucyjnym początku bieżącego stulecia.

STYCZEŃ 1906

Był moment, kiedy krwawo dżdżono w Moskwie próbę rewolucji. Kiedy zawieszono wszystkie pisma socjaldemokratyczne. Kiedy Ochrańca carska z powodzeniem organizowała pogromy. „Mieniszewicy”, korzystając z zamieszania ogłaszali wszem wobec, że rewolucja rosyjska poniosła porażkę i zaczęli związać swą partię.

Tylko garstka rewolucjonistów skupiona przy Leninie nie zrezygnowała i nie miała zamiaru składać broni.

— Jeszcze o nas usłyszą! — mówili ci ludzie, w przeważnej części robotnicy z krajów z Kaukazu. Dla nich walka się dopiero zaczynała. Zebrałszy kilkaset tysięcy rubli przekazali je centralnemu komitetowi rewolucyjnemu w Petersburgu, prosząc o zakupienie broni zagranicą i jaknajszysze jej przesłanie.

W tym czasie mieszkaliśmy w Petersburgu pod nawiskiem Ludwika Wilhelmowicza Nitza. Miałem fałszywy paszport na to właśnie nazwisko. Pod tem nazwiskiem zwrócił się do „Nowego Życia”, tajnego organu partii bolszewickiej w Petersburgu, redagowanego przez Gorkiego. Pracowałem tam krótko, bo gdy pismo zostało wytopione przez policję carską, zaczęto mnie nagłać poszukiwać.

Wówczas komitet centralny, a właściwie jego przedstawiciel Krassin (obecny ambasador Sowietów w Paryżu i Londynie) zaproponował mi wybór: albo miałem towarzyszyć Gorkiemu do Ameryki i organizować tam dla niego odczyty, których dochód zszedł na cele rewolucyjne, albo też wyjechać zagranicę i zakupić transporty broni dla rewolucjonistów z kaukaskich.

Wybrałem to drugie.

PIERWSZE TRUDNOŚCI
Urządziłem sobie biuro, rodzaj sztabu głównego w Paryżu przy pomocy kilku kaukaskich towarzyszy, między innymi słynnego Kamo. Od pierwszej chwili zorientowałem się w szalonych trudno-

ciach jakie przedemną wyrosły.

Rosja carska rozwinęła zagranicą już całą swą działalność. W Anglii np. nie zapomniano jeszcze afery słynnego popa Hapona, który usiłował wysłać statek „John Crafton”, naładowany bronią dla rewolucjonistów rosyjskich. Od tej chwili policja angielska miała specjalny rzekaz tropienia tego rodzaju działalności.

We Francji większość prasy była opłacona za prowadzenie kampanii w obronie Rosji carskiej, od której Francja miała otrzymać sporą pożyczkę.

W Niemczech zaś policja Wilhelma II zawsze była w jaknajlepszych stosunkach z carską Ochrańcą i utrudniała wszelkie ruchy rewolucyjne.

W tych warunkach zakup broni i transportowanie jej do Rosji tajną drogą wydawał się rzeczą niemożliwą.

Ale w myśl wskazań Lenina nie było rzeczy niemożliwych dla rewolucjonistów.

Następuje szczegółowy opis zwałczania trudności.

Wreszcie Litwinowowi udało się zakupić w Paryżu kilka tysięcy karabinów systemu Mauzera. Udał się następnie do Zurichu dla wypróbowania mitraljez Martensa, ale tu się okazało, że owe mitraljez mają jeden feler: nie strzelają. Martens przeproszał, zapewniając, że to drobny defekt i że da się go usunąć. Potem jako oficer armii Ekwadoru zakupił Litwinow większą partię mitraljez w pewnej fabryce duńskiej.

PRZYJACIELE MOSKALE

Niezmiernie zabawna scena — pisze Litwinow — rozegrała się podczas gdy zakupowałem broń w jednej z wytwórni w Karlsruhe. Tu uchodziłem za Belga. Pewnego dnia dyrektor fabryki oświadczył mi, że do Karlsruhe przybyło kilku oficerów rosyjskich i że pragnąłby oprowadzić ich razem zemną po składach broni.

Trudno, by nie zwracać uwagi, musiałem się zgodzić.

Zapoznałem się i na przeciąg kilku godzin zaprzyjaźniłem się z przedstawicielami rosyjskiej armii carskiej. Chodziliśmy razem po składach, a nawet ci panowie dawali mi wiele cennych rad i odradzili zakup kilku niestojących na wysokości zadania skrzyń z ładunkami.

Z JAKIEGO PORTU?

Wyłoniła się teraz nowa trudność.

Trzeba było znaleźć taki jeden port, z którego mogłaby być wysłana do Rosji transport broni pozbieranej z całej Europy. Oczywiście nie marzyliśmy o wysłaniu tego ładunku do Batumu. Chcieliśmy nasz statek z transportem zatrzy-

mać gdzieś na pełnym morzu, dokąd miały dojechać stateczki, prowadzone przez naszych towarzyszy z kaukaskich.

Nasuwało się wiele wątpliwości. Czy znajdziemy kapitana, który zechce dla nas ryzykować swój okręt a może życie?

Czy ujdziemy oczom carskich szpiegów, którzy przyjeżdżali tłumnie do portów zagranicznych?

Czy zdołamy zmylić władze celne, które muszą wiedzieć wszystko o każdym okręcie opuszczającym port?

Zwiedziłem wszystkie porty holenderskie, belgijskie, włoskie i austrowęgierskie i wypytawałem marynarzy socjalistów oraz towarzyszy robotników o możliwości. Wszyscy zgodnie zaopiniowali, że waży się na rzecz niemożliwa.

—*—

Fatalny los siedmiu pokoleń irlandzkich markizów

W rodowym zamku irlandzkim popełnił przed kilku dniami samobójstwo John Charles de Poer Beresford, siódmy markiz Waterford. Z tragiczną jego śmiercią związana jest makabryczna legenda, która od czterech wieków ciąży fatalnie nad arystokratyczną rodziną Waterford.

Według legendy, datującej od roku 1540, wdowa po miejscowym chłopie, poddanym markiza, przyprowadziła do zamku swego syna, prosząc o opiekę nad nim.

— Powierz mi go — zaproponował markiz. — Zapewniam cię, że nie będzie z nim miała już żadnego kłopotu.

Chłopka z wdzięcznością przyjęła propozycję markiza. Na jutro, zna-

ła swego syna, wiszącego na przydrożnym drzewie.

Nieszczęśliwa matka rzuciła wówczas przekleństwo na markiza:

— Przekleństwo niech pomści moją krzywdę na tobie i twoich potomkach do siódmego pokolenia.

Przez dziwny zbieg okoliczności czy też pewnego rodzaju autosugestji, wszyscy odtąd potomkowie markiza Waterford, zginęli tragiczną śmiercią.

Pierwszy markiz — do którego skierowano przekleństwo — spłonął podczas pożaru; drugi — zginął, spadłszy z konia; trzeci — utonął; czwarty — zginął podczas wypadku kolejowego, a piąty — podczas polowania; szósty — otrut się, a obecnie siódmy — wyrzucił w skroń pozbawili się życia, umierając bezpotomnie.

Pierścionek zgubiony przed 73 lata Dziwna wizyta z Ameryki

W Meklemburgii przed mały domek pewnego właściciela cegielni zajechał samochód, z którego wysiadła para Amerykanów. Przedstawili się oni właścicielowi domku jako państwo Brown w New Yorku i prosili o pozwolenie dokonania zdjęć we wnętrzu domu oraz w ogrodzie.

Zdziwiony gospodarz spytał, czemu zawdzięcza taki zaszczęt.

Goście odpowiedzieli mu, że w Ameryce zostawili 90-letnią babunię, która jako młoda dziewczyna służyła w tym właśnie domku i wciąż tęskni do tych miejsc. By jej więc zrobić przyjemność, chcą na jej najbliższe urodziny ofiarować album z fotografiami tych miejsc.

—*—

Estoński rekord na polskim szybowcu



Pilot estoński Vuun przy szybowcu typu „Komar” po wylądowaniu na lotnisku w Helsinkach. U góry autograf lotnika — po polsku.



Szwedzki następca tronu Gustaw Adolf odbywa obecnie wycieczkę po Grecji. Na zdjęciu ks. Gustaw Adolf rozmawia z mnichami klasztoru w Agion Oros.

—*—

Stołeczne migawki sądowe

Subtelny motocyklista ale wszystko ma granice

Sportowcy to naogół ludzie weseli, działy, pełni radości życia, ale często nie odznaczający się zbyt wielką wrażliwością i subtelnością uczuć.

Jeśli mają do kogo pretensje, bez długich ceregieli walą w ucho i sprawa załatwiona.

Wyjątek pod tym względem wśród świata sportowców stolicy stanowił znany motocyklista, co wieczór z wózką w zawody pojeżdżający przetrzeźnia Łobzówianka — Belweder pan Beniek Szpilfogel.

Zdarzyło się pewnego dnia, że p. Beniek — zachęcony na swym benzynowym rumaku w podwórze pewnego domu przy ul. Dzikiej, udał się w głąb podwórza, by załatwić niecierpiący zwłoki interes.

Kiedy wrócił i zakochanym spojrzeniem obrzucił wierną przyjaciółkę, swoją 3-konną maszynę — zdrtwiał. Brakowało pompki.

Jednocześnie w bramie zniknął jakiś młodzieniec, którego szybki krok zdradzał nieczyste sumienie. Sportowiec pogonił za młodzieńcem i zapytał:

— Czy nie widziałeś pan gdzieś pompki od motocykla?

— Nie widziałem i odczepiaj się pan odemnie spowodu nie mam czasu.

Krótki ten dialog zainteresował kilka przechodzących osób, które wkrótce utworzyły małą grupę.

Subtelny sportsmen nie chcąc kompromitować sympatycznie wyglądają-

cego młodzieńca, odwołał go na bok i szepnął mu do ucha.

— Nie wywołuj pan wilka od sasa, do lasa. Tylko uprasza się zwrócić pompki bez bicia i sfatygowania władzy.

Nieznajomy niczem niestrapiiony, odrzekł:

— Odczep się pan. Mam pompki, ale własne.

Tu wydobył z kieszeni rodzeniuteńką własność p. Benika.

Nawet taka chupa nie zdołała wytrącić z równowagi motocyklisty, który nadal postanowił ocalić młodzieńca od kompromitacji.

— To ja się uśmiałem. Humorek pan jeste — Krukowski wygląda przy pana jak dziura w moście. Dobry kawał, co? Ha! ha! ha! Ale zostaw pan już tych żartów spowodu nie mam czasu.

I to nie pomagało. Dobrotliwy p. Beniek spróbował jeszcze jednego sposobu.

— Na, jeżeli to jest pańska pompka, to podaruj mnie ją pan. Ja mam motocykla, a pan nie. Na pompce pan nie pojeździsz, a mnie się przyda.

Nie? nie podarujesz pan? No to paszał wont zgnić do kryminału łobuz! — i chwyciwszy młodzieńca za kolarz, oddał go w ręce policjanta.

Protokół. Sąd grodzki. Przywłaszczył się okazal się p. Izydorkiem B., synem zamożnych rodziców. Tłumaczył się chwilą słabości. Wyrok 2 tygodnie z zawieszeniem na 2 lata.

—*—

RADJO WARSZAWSKIE

JUTRO:
8.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
8.35: Muzyka (płyty). 8.37: Gimnastyka. 8.52: D. c. muzyki (płyty).
9.10: Chwilka pan domu. 9.30: Transmisja z Bochni uroczystości, związanych z koroną ciał Cudownego Obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej.
11.57: Sygnał czasu.
12: Hejnał z Krakowa. 12.15: Poranek muzyczny z Konserwatorium warszawskiego. Wyk.: Ork. Filh. i W. Zajączkówna (fortepian).
13: Feljton: „Wakacje nad Czarnym morzem. 13.15: D. c. poranek z Konserwatorium 14: Muzyka lekka (płyty).
15: „Jak się bawimy” — gawęda z Wilna. 15.15: Pieśń w wyk. M. Janowskiego. 15.45: „Porady weterynaryjne”.
16: „Dysputa” — fragment z powieści T. Nowackiego „Na papierowych szynach”. 16.20: Recital skrzypcowy Zdz. Jahnke z Poznania. 16.45: Pogadanka dla dzieci starszych.
17: Muzyka do tańca w wyk. Kapeli ludowej. 17.50: O książce zbiorowej „Kaszubski”.
18: Sluchowisko „Dom w nocy” — J. Morawskiej. 18.45: Odczyt „Żołnierzy-obywateli” — P. R. z udziałem Maryli Krzywiec (śpiew).
19: Koncert współczesnej muzyki węgierskiej w wyk. Ork. P. R. 19.50: Feljton „Jak przetrzymać „Pana Tadeusza” na francuski” — wyk. P. Paul Cazin.
20: Koncert popularny w wyk. Ork. symf.

Juljan Stachiewicz:
21: „Na wesolej lwowskiej fali”.
22: „Skrzynka pocztowa techniczna”.
23.30: Transkrypcje utworów J. S. Bacha (płyty). 23.05: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK
6.45: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.48: Muzyka (płyty). 6.52: Gimnastyka. 7.07: D. c. muzyki (płyty). 7.25: D. c. muzyki (płyty). 7.35: Chwilka pan domu. 11.57: Sygnał czasu.
12: Hejnał z Krakowa. 12.10: Muzyka taneczna.
13.05: Tańce symfoniczne (płyty).
15.45: „Szalopin” — reportaż muzyczny. 16.45: Lekcja języka niemieckiego. 17: Recital skrzypcowy J. Ozimiskiego. 17.25: „Skrzynka pocztowa”. 17.35: Piosenki w wyk. Zofii Terne. 17.50: Pogadanka Br. Winawera.
18: „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 18.15: Muzyka taneczna. 18.45: Pogadanka (z płytami) dla dzieci starszych.
19: Audycja strzelecka. 19.30: „Dzielnikierownicy” (feljton).
20: Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. i W. Dzieduszycki (piosenki).
21: Recital fortepianowy B. Kona. 21.45: Odczyt „Działalność gospodarcza i działalność kulturalna”.
22.15: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki.

Osły w służbie... intelektu

Wędrownie biblioteki w Grecji

Nowopowstała w Grecji instytucja pod nazwą „Wiedza ludowa” podjęła oryginalną inicjatywę popularyzacji wiedzy i czytelnictwa.

Z miasta do miasta, ze wsi do wsi wędrują obecnie w Grecji osły, przewożące duże skrzynie, z których każda zawiera sto książek.

Inicjatywa, zaprzęgająca osły w służbę intelektu, odniosła już wielki sukces. Oddalona od miast i odcięta od kulturalnego życia ludność wiejska gromadzi się masowo do książek i rozchwytuje je za niską opłatą.

Towarzystwo „Wiedzy ludowej” wobec takiego powodzenia swej imprezy,

zamierza w najbliższej przyszłości zwiększyć znacznie ilość „osłych bibliotek wędrownych”.

Inicjatywa ta spotkała się z gorącym poparciem całej prasy greckiej. Po odczynie pod wymownym tytułem: „Zaprzęgamy osły do służby bibliotecznej, dopóki nie stać nas na samochody” — pisma utworzyły specjalny fundusz „osły”, na który wpływają liczne ofiary pieniężne i książki.

Cała Grecja entuzjastycznie osłami, które krzewią oświatę. W jednym z poczytnych dzienników ateńskich ukazał się dowcipny feljton świetnego humorysty greckiego, Szelosa, p. t. „Rehabilitacja osła...”.

SERCA w BIURKACH

POWIEŚĆ

IV.

Gdyby ktoś spytał potem obecnych w olbrzymim biurze firmy „Grall i Bielski”, jak się to wszystko stało, nikt z pewnością nie umiałby dać ścisłej odpowiedzi na to proste pytanie. A przecież ścisłej odpowiedzi na to pytanie wiele dziesiątków zadawano im to pytanie potem wiele dziesiątków narażenia się na podejrzenia i przykre konsekwencje.

Wiedzieli wszyscy tylko jedno: że z pokoju szefa dyrektora Gralla rozległ się huk strzału rewolwerowego. Poza tym jednym niezbitym faktem zeznania obecnych były raczej rozbieżne.

Dzień był pochmurny i deszczowy. Po serii pięknych słonecznych dni czerwcowych lipiec rozpoczął się ulewny deszczem. Był to zwykły powszedni dzień czwartkowy w jakiejś niespełna trzy tygodnie po pamiętnym dla wszystkich pracowników firmy „Grall i Bielski” week-endzie. Przekłóciła już pora południowego śniadania i zegar w

przedpokoju wskazywał dwadzieścia minut po pierwszej (tak przynajmniej twierdził woźny Józef, którego głównym zajęciem było wpatrywanie się w wskazówki tego zegara) gdy właśnie z pokoju pana Gralla rozległ się strzał.

W pokoju, w którym pracowała Magdalena z Lenauem i buchalterem Jasiem, znajdowała się w owej chwili i Basia Kurpieniowa, przyniosła papiery i chwilę zagawędziła się z Madzią. Drzwi do pokoju kasowego były uchylone, drzwi do gabinetu Gralla zamknięte, bo szef nie znoślił, gdy je bodaj na chwilę zostawiono otwarte.

I wtedy, nagle rozległ się ów huk.

Wszyscy oniemieli. Madzia przerwała stukanie na maszynie, Lenau zerwał się zmiejsca jak rażony piorunem i został tak na środku pokoju z półotwartymi ustami, pan Jas krzyknął coś niewyraźnie, a stary kasjer Pietraczek wychylił się ze swej kasy i stanął na progu, coś belkotał, czego nikt nie mógł zrozumieć.

Najdziwniej zachowała się Basia. Zbladła, jak płótno, zakręciła się w kółko i oparła ręką o biurko Madzi. Wargi jej coś zaszepotały, czego nikt nie rozumiał. Robiła wrażenie półobłąkanej. Ona też pierwsza puściła się pędem do drzwi gabinetu szefa. Nie dochodził z nich żaden szelest. Jakgdyby nie było tam już nikogo. Basia stała osłabła, że nie miała siły ująć klamki. Zrobił to za nią Lenau. Szarpnął

drzwi, ale nie otworzyły się. Były zamknięte na klucz.

— Panie dyrektorze! — krzyknął Lenau.

Zadnej odpowiedzi.

Tymczasem, z innych drzwi zbiegli się urzędnicy zwabieni wystrzałem, który słyszał było w kilku sąsiednich pokojach.

Sdenerwowanie ogarnęło wszystkich tak wielkie, że w pierwszej chwili zapomniano o drugim wejściu do gabinetu Gralla z korytarza.

Wybiegli beztętnie na korytarz.

Drzwi od korytarza do gabinetu Gralla były szeroko otwarte. Wpadli tam. Na podłodze tuż przy biurku leżał Grall. Był najwidoczniej nieprzytomny. Jedną ręką miał w kieszeni jakgdyby chciał coś wyjąć i nie zdążył. Oczy miał zamknięte. Na ramieniu widniała poprzez sukno marynarki duża powiększająca się z każdą chwilą krwawa plama.

Poza Grallem w pokoju nie było nikogo. Panował też całkowity normalny porządek z wyjątkiem jednego przewróconego fotela przed biurkiem.

Wszystkich ogarnęła panika. W pierwszej chwili nie wiedziiano co począć.

— Lekarka! Telefonować po lekarza!

— Policja! Trzeba zawiadomić policję!

— Gonić sprawcę! Kto to mógł zrobić?

— Żonę zawiadomić!

— Pogotowie!

Nieprzytomnego Gralla dźwignięto z podłogi i ułożono na kanapie. Twarz miał woskowo-żółta, ciemne cienie pod oczami, ale oddychał wyraźnie.

Lenau już telefonował po pogotowie. Z innego telefonu Józef wzywał policję.

— To straszne. To okropne — szeptały urzędniczki, zaglądając przez otwarte drzwi do gabinetu.

— Basiu, co ci jest? Ty chyba zemdlejesz? — spytała cicho madzia przyjaciółkę, która wciąż nieprzyjemnie patrząc przed siebie stała oparta o ścianę.

— Nic, nic. Zostaw mnie Madziu. To straszne.

Korytarzem biegł lekarz, trzymając pod pachą walizeczkę z przyrządami.

Ale Basia nie spojrzała nawet na lekarza. Rozszereżonemi z przerażenia oczyma wypatrywała jeszcze czyjeś przysięgi.

Za każdym razem, gdy drzwi otwierały się gwałtownie, twarz jej kurczyła się jakgdyby pod wpływem okropnego strachu.

Nagle chwyciła mocno rękę stojącej przy niej Madzi.

Długim korytarzem biurowym kroczyła zawieszona przez telefon policja. Przodem komisarz, obok niego sędzia śledczy, z nimi kilku funkcjonariuszów policyjnych.

Skierowali się do gabinetu, w którego progu stała gromada ciekawych.

Trzecie posiedzenie rady miejskiej

Sprawozdanie finansowe prezydenta miasta

W czwartek, dn. 11 b. m., o godz. 8 wiecz., w sali posiedzeń przy ul. Br. Pierackiego 21—odbędzie się trzecie z kolei posiedzenie rady miejskiej w Białymstoku.

Porządek obrad:

1. Sprawdzenie listy obecnych,

2. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia rady miejskiej,

3. Pismo urzędu wojewódzkiego z dnia 2.IX.34 r. Nr. S. 32/23/34 w sprawie uposażenia prezydenta miasta,

4. Sprawozdanie prezydenta miasta z ogólnego stanu finansowego miasta,

5. Sprawa dodatków komunalnych do opłat patentów akcyzowych,

6. Zmiana statutu waszawsko-białostockiego Związku Międzykomunalnej dla założenia i utrzymania wojewódzkiego zakładu psychiatrycznego w Choroszczy,

7. Powołanie komisji rady miejskiej: finansowo-budżetowej, regulaminowej, techniczno-gospodarczej i kulturalno-oświatowej,

Przyjazd p. Wojewody

W najbliższych dniach, a być może już dziś oczekiwany jest przyjazd do Białegostoku nowo-mianowanego Wojewody Białostockiego p. generała Paławskiego.



zł. 165
BINOFON
2 lampowy odbiornik sieciowy kilkunastu stacji zagranicznych
sprzedaż:

Księgarnia Nauczycielska, Kilińskiego 10.
Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne, Warszawa, Grochowska 30.

Strzelił do narzeczonej i do siebie

Uczeń szkoły chemiczno-przemysłowej 21-letni Władysław Mroczkowski (wiesz Chrzczonki gm. Wieluń pow. Maków-Maz.) spoikał na drodze z Jedwabnego do Kossak swą narzeczoną Bonawenturę Sardynską, praktykantkę nauczycielską (Kossaki gm. Jedwabne), i po krótkiej z nią sprzeczce strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją w prawy policzek. Następnie skierował broń do siebie i lekko ranił się w skroń.

Teatr „PALACE”
Jedyny Koncert
śpiewaczki światowej sławy
ADY SARI
Przy fortepianie S. CHONES

SPRZEDAŻ LOSÓW do 1-ej klasy
31-ej Loterii Państwowej
W KOLEKTURZE
DOM BANKOWY ROMUALD TYLICKI
Białystok, Sienkiewicza 14.
Główna wygrana 1.000.000 i wiele innych. Zupelna zmiana planu gry na korzyść graczy. Natychmiastowa wypłata wygranych.
Ciągnięcie 1-ej klasy 18, 19, 20, 22 i 23 października 1934 r.
Cena 1/4 losu 10 Zł.

FABRYKA SUKNA I TOWARÓW MODNYCH
A. RAPAPORT i S. SYNOWIE
BIELSKO, ŚLĄSK CIESZYŃSKI
otworzyła własny oddział sprzedaży
w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 13.
ODDZIAŁ obficie zaopatrzony we wszelkie materiały kamgarnowe i szewiotowe na ubrania i płaszcze, materiały wojskowe i t.d.
Najnowsze wzory na jesień i zimę 1934-35 r. Ceny ściśle fabryczne.
Inteligentna dyplomowana, urzędniczka państwowa, komunalna i prywatna, wojskowi, przemysłowcy, handlowcy, podróżni, sportowcy i młodzież szkolna — wszyscy z zadowoleniem ubierają się w nasze materiały!
Prosimy przyjść i przekonać się!
Kierownictwo Oddziału.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon, 9-61.

8. Powołanie komitetu rozbudowy m. Białegostoku,
9. Wybór delegatów do miejskiej rady szkolnej,
10. Sprawa ustalenia liczby wiceprezydentów miasta,
11. Sprawa wyboru wiceprezydenta względnie wiceprezydentów miasta,
12. Wybór przewodniczącego, zastępcy i członków komisji rewizyjnej.

Będzie dużo radości

Wielka zabawa dla dzieci

W związku z „Tygodniem szkoły powszechnej”, dziś o godz. 4 ppt. odbędzie się w salach państw. gimn. żeńskiego (Mickiewicza 1) zabawa dla dzieci.

Na program złożą się: komedijka p. t. „Odważny tchórz” w wykonaniu dzieci szk. powszechnej Nr. 13, tańce w układzie p. Tamary Szumskiej (m. in. śliczny walczyk), obrazek sceniczny p. t. „Kotysanka” w wyk. dzieci szkoły Nr. 1, krakowiczek i jednoaktówka „Budujmy szkoły” w wyk. dzieci szkoły p. Woźnickiej, wierszyki aktualne w wyk. uczennic gimnazjum żeńskiego.

Gry i zabawy przy dźwiękach orkiestry pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich. Dochód przeznaczony na budowę szkół powszechnych.

Na budowę szkół

Nie mogąc przybyć na wczorajszą herbatkę towarzyską w salach Województwa, rabin rządowy, p. dr. Rozenman, przekazał wydz. ofiar „Dziennika” — na rzecz „Tygodnia szkoły powszechnej” — 5 zł.

Wyszedł i nie wrócił

Sliwoniuk Franciszek (Górna 9) powiadomił policję, że brat jego, 23-letni Kazimierz, wyszedł w dniu 4 b. m. o godz. 7-ej z domu i dotychczas nie powrócił, pozostawiając w domu na stole kartkę z której widać, że ma zamiar popełnić samobójstwo.

Sardyńska została umieszczona w szpitalu św. Ducha. Stan zdrowia narazie obaw nie budzi.
Po dokonanych czynach Mroczkowski zgłosił się na posterunek P. P. w Jedwabnem i, oddając rewolwer, powiadomił o zajściu, zaznaczając, iż zaszło ono na tle nieporozumień narzeczonych.

Sprawcę wraz z dochodzeniem przekazano sędziemu okręg. śl. w Łomży.

Szpetne słupy elektrowni

mają być—gdzie to możliwe—usunięte

W związku z zamieszczeniem w naszym piśmie przed dwoma tygodniami uwagami n. t. „Czas wreszcie zabrać się do szpetnych słupów elektrowni” dowiadujemy się, że sprawa usunięcia ohydnych, szpeczących miasto słupów zdaje się wkraczać na drogę pozytywnego rozwiązania. Niejasna w odniesieniu do słupów i niefortuna dla miasta umowa z elektrownią nie daje podobno—jak nam komunikują—zarządowi m. Białegostoku żadnych prerogatyw, gdyby skierował sprawę nprz. na drogę sądową. Zaapelowano jednak do sumienia obywatelskiego dyrektora elektrowni, p. inż. K. Rieberta, który obiecał usunąć słupy wszędzie tam,

gdzie będzie to tylko możliwe, i umieścić latarnie pośrodku nad jezdnią na linkach. Przewodniki elektryczne umieszczone byłyby na dachach, ewentualnie na ścianach domów.

W pierwszym rzędzie mają być usunięte słupy na wąskim odcinku ul. Marsz. Piłsudskiego, między ul. Kupiecką i Rynkiem Kościuszki, a następnie stopniowo na innych ulicach. Chodziłoby tylko o zezwolenia właścicieli nieruchomości na umieszczenie przewodów, ale z tej strony sprzeciwów nie należy oczekiwać, gdyż trudno przypuścić, aby ktoś nie zechciał się przyczynić do polepszenia wyglądu estetycznego miasta.



Czy zna Pani już
Budyni śmietankowy
Dra Oetkera?
Przepyszny specjał - smaczny i tani!
Prosimy spróbować!
Wszędzie do nabycia.

Sprawcom napadu na policjanta

grozi kara do 10 lat więzienia

Przed kilku dniami podaliśmy wzmiankę, iż posterunkowy Franciszek Łuczak spotkał przy zbiegu ul. Dalekiej i Towarowej furmanke, którą zatrzymał dla skontrolowania. Wówczas trzech jadących nią młodych ludzi napadło nań i, obalwszy, poczęło dusić za gardło. Cztery osobnik, kierujący furmanką, wypręgnął konia i zamierzał zbiec konno. Łuczak uwolnił się z rąk duszących go i ścigając owego osobnika z konia. Ten jednak wyrwał się mu, i wszyscy czterej zbiegli.

Na pozostawionym przez nich wozie znajdowała się żywa krowa, owinięta w sztukę niewykończonego sukna, pochodząca z kradzieży u Józefa Rubinstejna.

Dowiadujemy się obecnie, że policja aresztowała wszystkich czterech i skierowała do władz sądowych, na polecenie których Lipę, Ickę i Abrahama Gładziejów osadzono w więzieniu. Cztery sprawca Szołem Gładziej — wobec zbyt młodego wieku — został pozostawiony na wolności. Zostali oni pociągnięci z art. 258, który przewiduje karę do 10 lat więzienia.

Stowarzyszenie Miłośników Sztuki „Harmonja”
SEKCJA DRAMATYCZNA
W niedzielę dnia 7 października r.b. o godz. 20 m. 15
w teatrze „PALACE”
Wierna Kochanka
Komedia w 3-ach aktach Fijałkowskiego
Reżyser Jerzy Szczerski. Dekoracje art. mal. Cz. Sadowskiego
Ceny miejsc od 49 gr. do 2 zł.
Dochód na rzecz Związku Rezerwistów.

RADIOODBIORNIKI
wszystkich firm
Najnowsze przeboje sezonu
na dogodnych warunkach płatności
POLECAJĄ:
Składy Radjotechniczne
L. MOWSZOWSKI,
Białystok
Marszałka Piłsudskiego 22,
tel. 2-14.

OKAZJA
w magazynie wykwiutnego obuwia
DOBROBUT
Białystok, ul. Sienkiewicza 4,
WYPRZEDAŻ
posezonowa

Zazdrość sąsiadki
Jak śnieżnobiała jest bielizna Pani! A powód?
Śnieżnobiała bielizna przez śnieżnobiałe mydło
MYDŁO SCHICHT
„BIAŁY JELEN”

„Wierna Kochanka”

Sympatyczny zespół Stow. Miłośników Sztuki „Harmonja” wystawia dziś o g. 8 min. 15 w teatrze „Palace” komedję w trzech aktach Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka”. Sztuka ta, obrazująca czasy walk o niepodległość, odznacza się bardzo żywą i ciekawą akcją, uro-

zmaconą całym szeregiem prze-komicznych sytuacji. Zespół „Harmonji” wystawił ją przed dwoma tygodniami w Suwałkach, spotykając się z bardzo gorącym przyjęciem miejscowej publiczności. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz powo-dzian. Dziękując organizatorom i całemu zespołowi za bezinteresowną i ofiarną pracę — komitet pomocy ofiarom powodzi w Suwałkach stwierdza jedno-cześnie, że grzeszemu stała na wysokim poziomie artystycz-nym.

Dochód z dzisiejszego przedstawienia jest przeznaczony na cele przysposobienia wojsko-wego Zw. Rezerwistów w Białymstoku. To też spodziewać się można, że sala będzie wypełniona po brzegi, tembardziej że zespół stoi naprawdę na wy-sokim poziomie, co stanowi za-pewnienie, iż widzowie spędzą dzisiejszy wieczór w miłej atmo-sferze.

Fenomen śpiewaczy

Fenomen, który nazywa się Ada Sari, polega na dwu przy-czynach. Pierwsza to głos, z którego umiejętna gymnastyka wycisnęła do ostatniej kropli całe materialne piękno, jakie dało się uzyskać. Kiedy śpiewa Ada Sari wszystkich słuchaczy ogarnia urok silnego wyrazu i wdzięku, bo to talent odwró-czy rzeczywiście i ogromny w swym zakresie w sferze pieśni, wyczuły z rzadką subtelnością. Artystka swoją interpretacją odbiega od przeciętnego szablonu śpiewaczki koloraturowej, gdyż jej fenomenalny rysunek nie jest celem i środkiem, lecz zwykłym ornamentem frazy melodyjnej, a jej śpiew gra na strunach wyrazu od prostoty wesołej do pełnej humoru do-dramatyczności.)

Jest to rozkosz! A jakże, dla-czego nie miałyby być! Ale tylko, kto rozumnie potrafi jeść, będzie się czuł młodym i po-zostanie rzeźkim, chociażby był w późniejszym już wieku. Ogra-niczenie się w spożywaniu mię-sa nie znajduje już dzisiaj opo-ru, gdyż lekkie strawne, a przy-tem pożywne budynie „Oetke-ra”, przy których przyrządzeniu mleko znajduje tak bardzo od-powiednie zastosowanie, są szczególnie przydatne i po-łączają znakomicie uczucie zdro-wia, zwłaszcza zjadane w po-łączeniu ze świeżym lub goto-wanym owocem. Delikatny i do-skonały ich smak cenią wysoko dorośli i dzieci. Dla dzieci ma-ją sole mineralne, zawarte w proszkach budyniowych D-ra Oetkera, a tak potrzebne jako składniki krwi i do ogólnego wzmocnienia, specjalne zna-czenie.)

KRADZIEŻE
Do mieszkanka Dawida Sudobiczera (Sienkiewicza 25) weszli przez otwarte okno złodzieje, którzy skradli garnitur męski wart. 50 zł. oraz trzy weksle in blanco na sumę 170 zł.

— Z kooperatywy tkackiej przy ul. św. Jańskiej skradziono Piotrowi Dagielowi (Glinia-na 14) 22 szycy i pasy skórza-ne transmisyjne wart. 300 zł.

Do wycieczek
koniecznym jest dobre obuwie. Złotki ze skóry gumowej
BERSON - OKMA
Bardzo wygodne, nie ślizgają się, a nie kosztują drożej, aniżeli złotki ze skóry.
SKÓRA GUMOWA
BERSON OKMA
Dr. Józef KERSZMAN
OKULISTA
powrócił
ul. Marszałka Piłsudskiego 33
tel. 17-88.

POLSKA Drukarnia
B. Huppertca
zosta przeniesiona z
Rynku Kościuszki 2 na
ul. Kilińskiego 8-c
w podwórzu, tel. 11-96.

NIE MASZ INNEJ DROGI
Wiesz o tem dobrze — samodzielność, dobrobyt i spokojną starość możesz zdobyć tylko dzięki Loterii Państwowej. Cwiartka losu przyniesie Ci może szczęście, jeśli ją kupisz
w KOLEKTURZE LOTERJI PAŃSTWOWEJ
KOLEKTURA 396
Warszawa, Puławska 33, konto PKO. 7559.
Szczęśliwe losy wysyłamy natychmiast po wpłaceniu na-leżności na konto PKO. 7559. Pamiętaj, że „Kolektura 396”
TO ADRES TWEGO SZCZĘŚCIA
Cena 1/4 losu — zł. 10, 1/2 losu — zł. 20 i 1/1 losu — zł. 40.

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ
PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
KONIECZNIE 20 ZNAKIER
„SERCE W OIEŚCIE”
FABRYCZNE PAKOWANIE, ARKOWAŁSKI

GABINET
RACJONALNEJ KOSMETYKI
Sienkiewicza 14 m. 18. Tel. 6-30
[Wszelkie zabiegi kosmetyczne
Trwałe przyćmianie brwi i rzęs
Porady bezpłatne.
Ceny przystępne.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłotowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-35.

PRACĘ STAŁĄ
znajdzie kilku inteligentnych, energicz-nych panów w poważnej firmie. Wy-szkolenie bezpłatne, wynagrodzenie wysokie. Wymowni, powyżej 25 lat zgłoszą się w poniedziałek — wtorek w godz. 9—13.
Białystok, Sienkiewicza 12.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne,
skórne i moczopłotowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 4-48